

Emerytury dla rolników

Dialog w gminie Leśna Podlaska

Janusz Świątek

— Wprowadzenie systemu emerytalnego uwolni rolników od troski o starość, ostatecznie położy kres bolesnej tradycji „dożywocia”. Powstaną znacznie lepsze warunki dla sprawniejszego przechodzenia ziemi i gospodarstw rolnych do rąk następców, młodych rolników, a społeczność wiejska zostanie uwolniona od konfliktów, jakie na tym tle powstawały.

Te słowa i sekretarza KC PZPR Edwarda Gierka, wypowiedziane na VI Plenum KC, dobitnie uzmysławiają znaczenie systemu powszechnego zapewnienia emerytalnego rolników. Zapowiedź emerytur dla rolników stanowi decyzję historyczną, a jej urzeczywistnienie przyczyni się do zmniejszenia różnic społecznych między miastem a wsią.

także stworzyć przesłanki intensyfikacji produkcji rolnej, sprawniejszego przepływu gospodarstw w ręce młodych, wykwalifikowanych rolników, poprawy struktury agrarnej rolnictwa. Kiedy po omówieniu założeń systemu emerytalnego, zaczął zachęcać rolników do dialogu, pierwsze głosy z sali padły, nim zdążył złożyć maszynopis.

— Jak będzie traktowane gospodarstwo — rozpoczął Romuald Stańczuk — które figuruje na ojca, a całością prac kieruje syn?

— Oczywiście ojciec będzie regulował formalnie wszelkie świadczenia a więc i dokonywał wpłat na fundusz emerytalny — odpowiada sekretarz, informując zainteresowanych, że przejmowanie gospodarstw odbywać się będzie w takim stanie, do jakiego je doprowadził użytkownik. A więc jeśli gospodarstwo jest zadłużone, to wraz z tymi obciążeniami z wyjątkiem zadłużeń z tytułu podatków i opłat, które byłyby realizowane w drodze zmniejszenia (do czasu ich spłaty) emerytury rolnika przekazującego gospodarstwo. Mówiąc zaś o sprzedaży państwu produkcji towarowej, od wartości której będzie ustanowiona wysokość emerytury, zwrócił się z apelem do obecnych na zebraniu przedstawicieli banku spółdzielczego o dokładne ewidencjonowanie dostarczonych przez rolników do punktów skupu płodów rolnych i wytworów ich pracy.

— Zgoda — akceptuje Jan Gębski, a jeśli rolnika spotkają niepowodzenia, np. upadki w inwentarzu. Jak w takim przypadku zostanie wynagrodzona rolnikowi krzywda? Mówi się przecież, że o wysokości emerytury decydować będzie tylko sprzedana państwu produkcja.

Pytanie pozostaje bez odpowiedzi, zanotowane zostaje jednakże jako sprostowanie do przemyslenia.

I znów włącza się do rozmowy Romuald Stańczuk, tym razem z propo-

zycją, by wszystkie gospodarstwa opatrzyć numerem statystycznym, dzięki czemu uniknąłoby się pomyłek w dokumentach bankowych.

— Mam jeszcze jedno pytanie — dodaje po chwili — czy budynki mieszkalne rolnik także będzie musiał przekazać w przypadku ubiegania się o rentę?

— Nie tylko budynek mieszkalny pozostawi się rolnikowi na dożywocie, ale również i działki przyzagrodowe...

— Uważam — odzywa się Anna Gmitruk — za niezbyt sprawiedliwe obciążanie składowi emerytalnej od powierzchni gospodarstwa, wszak ziemia nie wszędzie jest jednakowa i wydaje niejednakowe plony.

— Przecież przy wymierzaniu podatku gruntowego — replikuje sekretarz — uwzględnia się klasę gleby.

Pracownik Gminnej Spółdzielni Janusz Stasiuk pyta jakby nie dowieział: — Czy ewidencjonować trzeba każdy kilogram jaj dostarczony przez gospodynię? Dla każdego punktu sprzedaży będzie to dodatkowe obciążenie.

— Nie ma innego wyjścia — odpowiada tow. W. Wasilewski. Wyobrażam sobie, że sklep będzie sporządzał np. raz w miesiącu zbiorczy rejestr dostawców, który przekaże do banku.

— To znaczy, że również spółdzielnia kółek rolniczych — włącza się prezes Jan Komorowski — zostanie zobowiązana do wystawiania pokwitowań na odebrane sztuki inwentarza od rolników-kooperantów...

— Chciałem nadmienić, że w naszej gminie nie są uregulowane sprawy właszczeniowe — zauważa ktoś jeszcze. — Często są przypadki użytkownika gospodarstwa przez rolników, którzy nie mają aktu własności. A przecież, aby ubiegać się o emeryturę, trzeba być prawowitym właścicielem gospodarstwa.

— Nic się nie mówi o tzw. obrocie międzysąsiedzkim — wtrąca Jan Nowicki z Klukowszczyzny. Jak ta kłosa zostanie rozstrzygnięta? Może wyjaśnić na przykładzie. Jeśli będą dysponował nadwyżką siana i sprzedał nie państwu, lecz sąsiadowi, to jak tę wartość uwzględnić w ewidencji mojej produkcji towarowej? A wydaje mi się, że trzeba.

— Proponowałbym — mówi Stanisław Denisuk z Witulina — ustalenie składowi emerytalnej od wielkości produkcji sprzedanej z każdego hektara. Może nawet wprowadzenie symbolicznej premii dla tych rolników, którzy sprzedają państwu produkty rolne o wartości szczególnie wysokiej, np. przekraczającej 200 tys. zł. To byłoby dopingiem do intensyfikowania produkcji rolnej.

— Nie wydaje mi się słuszne rozpoczęcie pobierania składowi emerytalnej od wszystkich rolników równocześnie, a ustalenie jakiejś granicy wieku. No bo na przykład, jeśli właściciel gospodarstwa liczy sobie 25 lat, to do osiągnięcia wieku emerytalnego musi czekać 40 lat, i przez taki długi okres płacić składkę, w przeciwieństwie do rolnika, który jest już w podeszłym wieku.

— A ja bym się z tym nie zgodził — dorzucił jakby w odpowiedzi inny rolnik. Bo czyż każdy przewiździ swój los? Na wypadek choroby lub kaleczywa taki fundusz emerytalny będzie najlepszym zabezpieczeniem.

Takie kwestie wynikły w czasie konsultacji w Leśnej Podlaskiej. Generalnie założenia systemu emerytalnego rolnicy uznali za słuszne. Zebranie uświadomiło wszystkim, że między poziomem produkcji rolniczej w każdym gospodarstwie, a wysokością przyszłej emerytury istnieje ścisła korelacja.